

Prokuratura
Sądu Okręgowego
w Katowicach
akt Ds.

204 208

Protokół przesłuchania świadka

Dn. 19 września 1947 r. 194 r. w Katowicach

Prokurator S.O. Rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Katowicach

z siedzibą w

w osobie.....prokuratora S.O. T. Początkz udziałem Protokółanta ¹⁾ Górczykówna Dorota~~przy udziale świadka ¹⁾~~

na mocy art. 20 przep. uprow. k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi ¹⁾. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania ~~oraz o znaczeniu przysięgi, prokurator odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 251 § 1 pkt 1 k.p.k. (po czym)~~ zeznał on co następuje:

Imię i nazwisko: Jan J o ó c z y k

lat 57

Imiona rodziców: Józef i MariaMiejsce zamieszkania: Katowice-Ligota [REDACTED]Wzrost: urzędni samorządowy w GliwicachCiepota: nie karanyWzrost: obcy

Przed wojną 1939 r. pełniłem w tut. więzieniu funkcję przedownika straży więziennej. W szczególności w ostatnich tygodniach przed wybuchem wojny pełniłem służbę w administracji więziennej. W związku z tym dokładnie pamiętam przebieg wydarzeń, związanych z wybuchem wojny w tym okresie na terenie więzienia.

Przypominam sobie, iż największa ilość więźniów niemców, jako jednego dnia doprowadzono do więzienia na krótko przed wybuchem wojny, wyrażała się w cyfrze ~~~~~ 80 do 90 osób. Pozatym jeszcze w następnej zdarzały się wypadki, iż doprowadzano do więzienia drobne grupy

¹⁾ Zbędne ustępy lub wyrazy druku przekreślić.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek po przedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 104 k.p.k.).

niemców sabotażystów w ilościach po kilka osób. W sumie łącznie za cały ten okres gorączkowej działalności niemieckich band dywersyjnych na Śląsku w okresie kilku tygodni przed wybuchem wojny mogło być najwyżej kilkudziesięciu aresztowanych Niemców. Wykluczam stanowczo możliwość aby kiedykolwiek sprowadzić miano do więzienia około 1000 Niemców.

Przypominam sobie, iż może na dwa dni przed wybuchem wojny otrzymaliśmy polecenie wysłania niebezpiecznych więźniów długoterminowych na Św. Krzyż co wykonano, pozatym jakąś część więźniów na polecenie wysłano do Wadowic. Nie przypominam sobie już dzisiaj czyśmy wogóle wysyłali jakiegokolwiek więźniów do Tarnowa.

Stanowczo wykluczam, by jacykolwiek więźniowie, szczególnie ci zatrzymani Niemcy byli we więzieniu w jakikolwiek sposób szykanowani. Gdyby takie wypadki się zdarzały, to Niemcy objawiałyby w tym kierunku dochodzenia na skutek zażaleń pokrzywdzonych. W momencie wkroczenia Niemców ja byłem w więzieniu najstarszym

funkcjonariuszem straży więziennej, który od ewakuowanego Naczelnika Więzienia Nasierowskiego Konstantego przejął więzienie wraz z więźniami w liczbie około 600 osób dokumentami i inwentarzem.

Nadmieniam, iż na kilka dni przed wojną doprowadzono do więzienia kilku rannych Niemców sabotażystów ujętych przez naszą policję. Niemców tych naczelnik więzienia umieścił na izbie chorych, udzielił im pierwszej pomocy lekarskiej, a następnie odesłał do szpitala.

Gdy Niemcy objęli więzienie, nikt z rzekomo pokrzywdzonych Niemców się nie żalił, gdyż w tym kierunku ja i pełniący służbę strażnicy więzienni Polacy nie mieli żadnych dochodzeń ani nieprzysięgnięci. Niemieckie władze więzienne już pod koniec września 1939 r. bez żadnych zastrzeżeń wydały nawet meble żonom naczelnika więzienia Nasierowskiego i podkomisarza straży więziennej Kaczorka, czego nie uczyniono, gdyby istniały jakiekolwiek zarzuty przeciw polskim władzom więziennym.

Były Naczelnik Więzienia w Katowicach Nasierowski Konstanty przebywa o ile mi wiadomo na terenie Sosnowca, adresu jego bliżej

205 208

nie zham. Nadmieniam jeszcze, że po wkroczeniu Niemców do
Katowic przyszedł do więzienia niemiecki major, który obchodził
wszystkich w poszczególnych celach, wypytywał więźniów o generalia
a wszystkich Niemców których tam znalazł, zabrał z sobą.

p.o.t.z.

Górnyców

Rumyński

Biuro Udostępniania Dokumentów
i Archiwizacji